Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA 23. LIPCA 1922. NR. 164. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 45
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

By wyjść z matni!

Jak powinienby zareagować Sejm na bezprawie, jakiem jest niepodpisanie nominacyi gabinetu Korfantego przez Piłsudskiego i niezgłoszenie dymisyi z urzędu Głowy Państwa?

Prawną i logiczną reakcyą powinnaby być uchwała Sejmu, oddająca Piłsudskiego pod sąd z równoczesnem oczywiście pozbawieniem urzędu. Tak byłoby we Francyi i w każdej republice demokratycznej. Żadne zasługi nie uratowałyby tam prezydenta, łamiącego prawo, od kary. Republika demokratyczna nie uznaje bowiem przywileju żadnego i dla nikogo.

Tak byłoby w państwie, w którem tradycya i zasady demokratyczne weszły w krew narodu...

Jednak i u nas lewica, pretendująca do monopolu w demokratyzmie, zaczyna spostrzegać, że cały przebieg przesilenia kompromituje niesłychanie zarówno ją, lewicę, jak zwłaszcza jej męża zaufania w Belwederze. Ostatecznie bowiem cała politycznie myśląca część społeczeństwa — nie mówiąc już o zagranicy — spostrzega coraz wyraźniej absurdalność, niedemokratyczność i bezprawie tego oburzającego oporu, jaki stawia Piłsudski i stojąca za nim mniejszość sejmowa przyjściu do władzy gabinetu Korfantego. Kraj przeciera oczy, legenda o Piłsudskim ustępuje miejsca krytyce i oburzeniu, lewica traci oparcie w inteligencyi i — co gorzej — sama ta lewica z przerażeniem widzi, że Piłsudski zaprowadził ją już w impas antykonstytucyjnych rozwiązań i na ogromnie niebezpieczne manowce. Jeśli jeszcze do 7 lipca, t. j. do obalenia gabinetu Śliwińskiego, mogła lewica za swoje popieranie jedynowładztwa spodziewać się przynajmniej objęcia rządów w państwie, to teraz — po uchwaleniu p. Śliwińskiemu votum nieufności przez Sejm 201 głosami przeciw 195 (dzisiaj ta większość byłaby znaczniejsza), nadzieję tę już straciła i widzi, że kompromituje się bez jakiegokolwiek pożytku. Każdy dzień pogłębia tę kompromitacyę, każdy dzień oskarża Piłsudskiego o przeciąganie kryzysu i bezrządu i niszczy resztę jego popularności w kraju.

To jest powód, dlaczego lewica wystąpiła we czwartek z projektem kompromisu wobec trzech klubów centrowych (Skulszczycy, Mieszczanie i K. P. K.) i dlaczego dzisiaj p. Witos rozpoczął już formalne układy z tymi klubami o stworzenie rządu kompromisowego. P. Witos ma w planie rząd napół parlamentarny pod prezydencyą premiera belwederskiego (np. rektora Nowaka lub Kucharzewskiego). Zasiadaliby w nim fachowcy obok parlamentarzystów. Atoli z tej nowej koalicyi wykluczono byłyby stronnictwa Zw. L. N., Ch. D. i Grupa Dubanowicza, a podobno także dwa najskrajniejsze kluby lewicowe. Byłaby to zatem większość nieznaczna, jeśliby wogóle była większością. Nie należałyby do niej najpoważniejsze kluby, te, na których opiera się od trzech lat praca prawodawcza i polityczna Sejmu. Rząd, wsparty na pstrokaciźnie maleńkich klubów, byłby rządem słabym i chwiejnym, główny wpływ wywieraliby nań ludowcy, jako jedyne duże ugrupowanie sejmowe.

Ale czy stronnictwa centrowe mogą wdawać się w rozmowy z p. Witosem? Przecież związane są uchwałą Komisyi Gł. z 14-go lipca, która właśnie na wniosek centrowca Rosseta, poparty przez innego centrowca Skulskiego, desygnowała premiera w osobie Korfantego... Przecież z a z g o d ą c e n t r o w c ó w p. K o r f a n t y s t w o r z y ł r z ą d i czeka tylko na ogłoszenie go w „Monitorze". Kluby centrowe nie mają więc prawa odstępować od swego premiera i od swych dotychczasowych sojuszników z prawicy.

I kluby centrowe dotąd trzymają się naogół dobrze. P. Skulski odpowiedział dzisiaj, że lewica winna rokować nie z wybranymi przez się trzema klubami centrowymi, ale z c a ł ą większością stronnictw umiarkowanych. Jest to stanowisko całkiem rozumne. Jedyną bowiem ceną, którą możnaby przedłożyć partyom prawicy w zamian za gabinet Korfantego, byłoby tylko ogólne porozumienie obu połów Sejmu i rząd wielkiej koalicyi. Jedynie taki rzad dawałby gwarancyę niezawisłości, siły i autorytetu.

Jak zawsze — tak i teraz waha się języczek u wagi: K. P. K. Decyzya żadna w centrum jeszcze nie zapadła i być może, że sprawa rządu przyjdzie ostatecznie na plenum sejmowe. Stronnictwa większości stawią się przed Sejmem z legalnie wybranym premierem i z rządem. Za tym rządem jest cała dojrzała część społeczeństwa. Jest za nim prawo. Niech Piłsudskiego poplecznicy: Perle, Grünbaumy i Hasbachy zdobędą się na odwagę, by na pełnym Sejmie poprzeć strajkującego Naczelnika przeciw prawu i woli narodu! Niech przeprowadzą nad tem głosowanie!!

Bez obawy patrzymy w przyszłość najbliższych dni. Lewica i Piłsudski napróżno szukają wyjścia z kompromitującej sytuacyi. Takiego wyjścia już niema! Bezprawie jest jak bagno, zapada się w niem coraz głębiej.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa, P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 21 lipca **uchwaliła wniosek** ministra spraw wewnętrznych w **sprawie zakazu pędzenia napojów wyskokowych** z pszenicy, żyta i jęczmienia oraz ich przetworów w kampanii gorzelnianej 1922/23, wniosek pana ministra skarbu o zrównanie wysokości niektórych podatków bezpośrednich, wniosek pana ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zmiany własności terytoryalnej w zarządzie lasów państwowych, w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy ustawy w przedmiocie zmiany rosyjskiej ustawy lekarskiej, w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy dekretu o organizacyi urzędu ochrony lasów oraz wniesiony przez pana ministra spraw wojskowych projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojskowej. W końcu zatwierdziła rada ministrów szereg spraw personalnych.

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

Warszawa. (Tel. wł). Rada ministrów na piątkowem posiedzeniu uchwaliła podnieść **do 80 proc. stały dodatek** drożyźniany dla urzędników cywilnych i wojskowych, wynoszący dotychczas 60 proc. Jednocześnie **dodatek wyrównawczy dla urzędników cywilnych,** który wynosił w czerwcu 20 proc. podniesiono **na 40** proc., skutkiem tego urzędnicy **na 1** sierpnia w stosunku do lipca otrzymają podwyżkę 40 procent.

Lewica proponuje kompromis klubom centrowym.

Warszawa. (Telef. wł). Propozycja lewicy, którą kolejno przedstawiono Federewiczowi, Rossetowi i Skulskiemu **jest następującą:**

„Powstaje gabinet parlamentarny, do którego wszystkie ugrupowania centrowo-lewicowe wysyłają po jednym z mężów zaufania, resztę zaś tek obejmą fachowcy".

W odpowiedzi na powyższą propozycję Skulski oświadczył, że **pertraktacje możnaby było prowadzić jedynie wówczas, jeżeliby blok lewicy zwrócił się do wszystkich ugrupowań stronnictw umiarkowanych jako całości, a nie do pojedyńczych stronnictw, jak to obecnie czyni.**

W tej samej sprawie donosi Aj. Wsch.:

O 2-giej popołudniu rozpoczęło się wspólne posiedzenie stronnictw Centrowych. **W ciągu dnia dzisiejszego spodziewana jest wspólna narada stronnictw centrowych i prawicowych.** Zaznaczyć należy, iż **poseł Witos w rokowaniach przyrzeka likwidację bloku lewicowego.** Według pogłosek kuluarowych zapoczątkowanie obecnie porozumienia ma na celu **utworzenie rządu, którego podstawę parlamentarną stanowiłyby grupy stronnictw bez Związku Ludowo-Narodowego, Chrześ. Demokracji, Grupy posła Dubanowicza na prawo, a na lewo bez Wyzwolenia i P. P. S.**

Rokowania lewicy z centrum.

Warszawa (Piątek, północ, tel. wł.). Czwartkowe rokowania lewicy z grupami centrowemi trwały do późnego wieczora. Główną rolę w pertraktacyach odgrywali posłowie. Witos i Moraczewski, a **najsilniejszym** z partnerów drugiej **strony** był pos. **Skulski,** który obstawał przy zasadzie prawa i ładu w państwie.

K. P. K. zajął stanowisko **wahające się, trwalszym jest Klub mieszczański.** Największą trudnością w obradach, którą zarzuca się lewicy **jest, że nie** dopuszcza ona, by poszczególne jej ugrupowania, wahające się konferowały z prawicą.

Jest b. wątpliwem, aby do wtorku rokowania doprowadziły do jakichś konkretnych rezultatów. Chrześć.-Demokracya, Związek nar.-lud. i Nar.-chrześć. Stron. lud. stoją na stanowisku, że Naczelnik Państwa pogwałcił prawo i domagają się w dalszym ciągu podpisania nominacyi Korfantego.

Głupie plotki.

Warszawa. (Telef. wł.) Żydowski „Nasz Kurjer" podaje następującą wiadomość:

„Do Wileńskiej Rjeczy podano z Berlina telefonicznie wiadomość, że Papież **zwrócił się do Naczelnika Państwa z prośbą(!), aby nie rezygnował z urzędu(?)".** Puszczanie takich pogłosek świadczy o wyzyskiwaniu wszelkich **środków, aby** jedynie **utrzymać u rządu** Piłsudskiego.

Za konstytucyą i Korfantym.

Warszawa. (Telef. wł.) Z całego kraju w dalszym ciągu nadchodzą rozmaite wieści, **świadczące o uznaniu dla Korfantego.** W ostatnim czasie większy wiec odbył się we Włocławku i przy udziale kilkudziesięciu osób w innych miejscowościach; na wiecach tych zajęto stanowisko b. wyraźne, popierające akcyę grup umiarkowanych.

Przyczyny kryzysu gabinetowego we Włoszech.

Rzym. P. A. T. Obecny **kryzys gabinetowy włoski wywołany został przez wewnętrzny stan kraju.** Nieustające ekscesy faszystów skłoniły najliczniejsze stronnictwo rządowe, mianowicie popolari do przejścia do opozycyi. **Prezydent Facta** w swoim ekspose uzasadniał uprawianą przezeń politykę wewnętrzną, twierdząc, że **chciał łagodnością doprowadzić walczące obozy do opamiętania, widzi jednakże, że metoda ta była zła i zapowiada, że rząd zmieni dotychczasową politykę i przejdzie do radykalnej surowości.** Zapewnienie to było jednak spóźnione i rząd Facty, jak wiadomo, nie otrzymał zaufania.

Rzym. P. A. T. Podczas głosowania nad wotum zaufania dla rządu **faszyści głosowali przeciwko gabinetowi Facty, aby zademonstrować** wobec zapowiedzi premiera radykalnego przeciwdziałania gwałtom wojny domowej. W związku z tem „Piccolo" pisze: Wczorajsza deklaracya Mussoliniego stwierdza, że we Włoszech **niemożliwy jest rząd przeciwny faszystom. Polityka przeciwko faszystom,** pisze dziennik, **zaostrzyłaby sytuacyę wewnętrzną i doprowadziłaby do wojny domowej.**

Rozłam w łonie opozycyi.

Rzym. P. A. T. Wśród stronnictwa popolari, które swojem przejściem do opozycyi wywołało przesilenie gabinetowe zaznaczają się **dwa kierunki.** Pierwszy z tych kierunków opowiada się za wzięciem większej odpowiedzialności za przyszły gabinet oparty na **łączności popolari z socyalistami.** Ten kierunek wysuwa Medę na **premiera.** Drugi kierunek wypowiada się za rządem bardziej **centrowym i jest przychylny kandydaturze Orlanda.**

KANDYDACI DO NOWEGO GABINETU.

Eilwese. PAT. Jako kondydata na miejsce Fakty wymieniają na pierwszem miejscu **Orlanda,** zaś na ministra spraw zagranicznych **Bononiego, a na ministra skarbu Medę.**

Rzym. PAT. W związku z przesileniem gabinetowem **król odbył konferencje z prezydentami izby i senatu.**

STRAJKI WE WŁOSZECH.

Rzym. P. A. T. (W. B. K.) **Strajki w Medyolanie, Turynie, Aleksandryi, Asti i Biella trwają dalej.** Miejscami przyszło do małych starć.

Dublin. P. A. T. (Reuter) W Limerick toczą się dalej walki. **Wojska regularne obsadziły większą część miasta.** Donoszą o 20 poległych i 40 rannych. **Bombardowanie Waterford** przez wojska regularne trwa dalej.

Zmiana okręgów wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł). Komisja konstytucyjna na dwu posiedzeniach ukończyła pracę nad zmianą okręgów wyborczych. A mianowicie w Wschodniej Małopolsce Bóbrkę i Złoczów złączono w 1 okręg z 9 mandatami. Podobnie złączono Tarnopolskie i Czortkowskie z 10 mandatami. Z innych czterech okręgów zrobiono trzy z 15 mandatami.

Co do rozdziału 360 mandatów na okręgi, to Komisja przyjęła w zasadzie **podział arytmetyczny, dodając tylko okręgom Wilno, Lida i Cieszyn po jednym mandacie,** chociaż tak nie wypadałoby ze spisu ludności. Propozycję, aby na Pomorzu **trzy okręgi zamienić w dwa i aby Śląsk Górny i Cieszyński tworzył jeden okręg — odrzucono i utrzymano dawno zaprojektowany podział.** Uchwalono przedstawić wnioski, aby ponad 360 ustalonych mandatów przyznać dodatkowo po jednym mandacie: Warszawie, Łodzi, Kowlowi i Święcianom, przez co liczba mandatów wzrośnie do 364. Trudności te wszystkie załatwi Komisja na posiedzeniu wtorkowem.

Nadto okręgi Stanisławów i Kołomyję połączono razem i dano im 9 mandatów. Na Wołyniu Chorochów, Kowel, Lubowlę i Włodzimierz Wołyński połączono i dano 4 mandaty. Łuck i Równo ma 5 mandatów. Dubno, Ostrów i Krzemieniec ma **też 5 mandatów.**

O zwrot zabytków polskich z Rosyi.

Moskwa. P. A. T. Na porządku dziennym szóstego posiedzenia plenarnego mieszanej komisyi specyalnej, zwołanego na żądanie delegacyi polskiej, wniosła ona sprawę wykonywania uchwał powziętych przez mieszaną komisyę specyalną, oraz praw podkomisyi muzealnej, archiwalnej i bibliotecznej, powołanych przez tę komisyę. Podkomisye te zostały powołane celem przygotowania spraw na komisyę specyalną. Tymczasem prezes strony rosyjsko-ukraińskiej w obu podkomisyach p. M r o c z k o w s k i zamiast czuwać nad pracami przygotowawczemi na komisyi, przez okres dziewięciomiesięczny skrzętnie szukał motywów do **obalenia uchwał powziętych przez komisyę.** Do spraw takich należy sprawa dzwonów, co do wydania których decyzya zapadła już dnia 7-go paźdz. ub. r., oraz mienia Towarzystwa opieki nad zabytkami w Moskwie. Mimo ustawicznego nacisku ze strony polskiej **żadna z tych uchwał nie została wykonana.** Mroczkowski przez dziewięć miesięcy bowiem znajdował **tysiące przeszkód i trudności,** któremi odwlekał zrealizowanie tych uchwał. Delegacya polska złożyła na posiedzeniu **obszerną deklaracyę, wykazującą złą wolę strony rosyjsko-ukraińskiej,** która tak ważnej sprawy, jaką jest sprawa zwrotu dzwonów, albo sprawa Towarzystwa opieki nad zabytkami, mimo codziennych niemal nalegań delegacyi polskiej absolutnie nie wykonuje. W deklaracya **strona polska oświadcza, że wycofuje swoich przedstawicieli z obu podkomisyi, uważając pracę stawicieli z obu podkomisyi, uważając prace ich za bezcelowe.**

UKŁAD WOJSKOWY POLSKO-ŁOTEWSKI.

Warszawa. (Telef. wł). Bolszewickie pisma zamieszczają wiadomość jakoby w Warszawie łotewski sztab jeneralny zawarł z dowództwem polskiem umowę w sprawie wojskowej.

ZGON KONSULA POLSK. W MONACHIUM.

Monachium. PAT. Tutejszy generalny konsul polski Włodek zmarł dziś po operacji, której się poddał.

Mandat nad Palestyną
w R. Ligi Narodów.

W sierpniu 1921 rząd angielski wydał „Białą księgę", w której przedstawił projekt głównych postanowień co do sposobu, w jaki Anglja wraz ze Stanami Zjedn. i innymi interesowanymi czynnikami zamierza wykonywać swój mandat nad Palestyną.

Art. 4. tego projektu dotyczy Żydów, oraz uprawnień i obowiązków organizacji syonistycznej.

W tym względzie mówi on:

„Będzie urzędownie uznane odpowiednie żydowskie ciało z prawem wypowiadania swego zdania, udzielania rad rządowi palestyńskiemu i współdziałania z nim wo wszelkich gospodarczych, społecznych i innych kwestjach, które dotyczą urządzenia ojczyzny dla żydów oraz interesów żydowskiej ludności w Palestynie".

Za takie ciało ma być uznana organizacja syonistyczna, o ile mandatarjusz (t. j. Anglja) uzna jej urządzenia i instytucje za nadające się do przyjęcia. Syonistyczna organizacja w porozumieniu z rządem angielskim przedsięweźmie wszelkie środki potrzebne do zapewnienia współpracy wszystkich żydów, gotowych do współdziałania przy urządzaniu ojczyzny żydowskiej w Palestynie.

Wedle art. 6. projektu rząd palestyński „ułatwi imigrację żydowską i osiedlanie się — jak największej ilości żydów na ziemi palestyńskiej".

Art. 7. postanawia, że rząd palestyński wyda przepisy o przynależności państwowej, które to przepisy ułatwią żydom osiadłym w Palestynie nabycie obywatelstwa palestyńskiego.

Co się tyczy miejsc świętych, to mocarstwo dzierżące mandat, t. j. Anglja, w myśl par. 13. projektu bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za miejsca święte, budowle i grunt kościelny, dalej za wolny dostęp do miejsc uświęconych jak i za swobodne wykonywanie religijnych obrzędów. Mandatarjusz (Anglja) będzie co do tego odpowiedzialny tylko przed Ligą narodów, jednak nie będzie miał prawa wdawać się w zarząd takich miejsc, które są wyłącznie mahometańskiemi świętościami, tych bowiem przywileje zostają zagwarantowane.

Wedle art. 14. mandatarjusz (Anglja) zobowiązuje się mianować osobną komisję, która będzie badała wszelkie wątpliwości i zażalenia różnych gmin wyznaniowych. — Prezydenta tej komisji zamianuje Liga narodów.

Będzie obowiązkiem tej komisji, niektóre święte miejsca, budowle i części gruntu, które są w szczególnem poszanowaniu wyznawców pewnej religji, oddać pod trwałą kontrolę osób które są wyznawcami dotyczącej religji.

Dnia 15. maja 1922 kardynał sekr. stanu Gaspari, wystosował za pośrednictwem głównego sekretarjatu Ligi narodów do Rady Ligi narodów pismo, w którem oświadcza: „Stolica Apostolska nie ma nic przeciw temu, aby żydzi w Palestynie otrzymali prawa obywatelskie takie same, jak inne narodowości i wyznania, **nie może jednak zgodzić się na to, żeby żydzi mieli stanowisko bardziej uprzywilejowane**, niż inne narodowości i wyznania, oraz żeby prawa wyznań chrześcijańskich nie były dostatecznie zabezpieczone".

Kardynał Gaspari oświadczył nadto, że art. 14. jest dla stolicy Apostolskiej nie do przyjęcia, i że taż wnosi, aby członkami komisji byli konsulowie, którzy w Ziemi świętej reprezentują mocarstwa należące do Ligi narodów.

W odpowiedzi na tę notę rząd angielski przedłożył głównemu sekretarzowi Ligi narodów ostateczne sformułowanie mandatu palestyńskiego. — Według tego nowego tekstu, ogłoszonego 3 lipca br. w formie „Białej księgi", a w szczególności według art. 14. komisja do zarządu miejsc świętych ma się składać co najmniej z siedmiu członków, mianowanych przez mocarstwa mandatowe za zgodą Ligi narodów. — Komisja ta ma wypracować sprawozdanie, i w niem określić istniejące obecnie uprawnienia co do świętych miejsc, budynków i gruntów. To sprawozdanie będzie przedłożone Radzie Ligi narodów, a w razie zatwierdzenia przez Radę będzie wiążącem dla mocarstwa mandatem obdarzonego.

Obecne brzmienie art. 14. daje co do wypracowania tego sprawozdania następujące wytyczne: sprawozdanie komisji może zalecić, aby niektóre miejsca święte, które są przedmiotem szczególnej czci dla wyznawców pewnej religji, zostały powierzone trwałej kontroli przedstawicieli tego właśnie wyznania, a ta kontrola będzie zagwarantowaną przez Ligę narodów. Te wyznania, które dojdą do przekonania, że mandatarjusz nie stosuje się do postanowień zawartych w sprawozdaniu, będą mogły apelować do Ligi narodów.

W piśmie przesłanem kard. Gasparriemu rząd angielski oświadcza gotowość przedłożenia specjalnej komisji kwestji posiadania i kontroli miejsc świętych, komisja ta będzie złożona z największych znakomitości świata, a w niej wszystkie zainteresowane mocarstwa jak i wszystkie trzy wyznania: chrześcijańskie, mahometańskie i żydowskie będą miały swych reprezentantów.

Aby zapewnić bezstronność tej komisji, rząd angielski jest gotów wybierać jej członków z takiej listy, którą albo zebranie Ligi narodów, albo Rada Ligi narodów, albo Prezydent stałego trybunału międzynarodowego zestawi.

Iskierki.
Romantyzm historyczny.

Według pism żydowskich sądziłby można, że niema narodu, któryby był więcej wrogi biednemu Izraelowi niż Polacy: ciągle tylko pogromy, pogromy — i pogromy. Rzeczywistość mówi coś innego: myśmy z miłości do braci wyznania mojżeszowego nie tylko opiewali Jankielów, a w powieści osławiali Meirów Ezofowiczów, ale — o szczycie romantyzmu — fałszowaliśmy własne dzieje dla sławy synów Izraela: pisaliśmy o pułku ułanów żydowskich w 1794 r.

Posłuchajmy, co mówią o tem dokumenty historyczne. Otóż dopiero 1 października pojawia się odezwa Berka Joselewicza i Józefa Aronowicza wzywająca do szeregów ich współwyznawców. 6-go tegoż miesiąca otrzymują oni 3 tysiące złp. na pierwsze potrzeby, a przecie w cztery dni potem przyszły Maciejowice. Nikt zapewne nie będzie przypuszczał, że w dziesięciu, a raczej czterech dniach powstał pułk lub, żeby żydowskie „lwy i lamparty" (wedle słów wspomnianej odezwy), okazywali jaką wojowniczość po klęsce maciejowickiej. Wiedzą o tem sumienni historycy, że w dokumentach powstania Kościuszkowskiego **nie znajdujemy** jakiejkolwiek **wzmianki o żydowskich oddziałach** powstańczych, co podkreśla Korzon w „Dziejach wewnętrznych", a natomiast wiele słyszymy i czytamy w źródłach o **żydach-szpiegach**, którzy prowadzili armie moskiewskie do kraju (Gordon, Moszek Murewicz i inni).

Drugim bohaterem polsko-żydowskim powstania był Szmul Zbitkawer. Nieszczęsne źródła historyczne znowu dowodzą, że ów „bohater" był **liwerantem** ros. gen. Romanusa, **łupiącym** nasz kraj przy pomocy wojsk rosyjskich, a rząd Kościuszki poszukiwał go jako — **szpiega**.

Tyle mówią źródła o „bohaterskich" synach Izraela. Mi—ho.

W obronie Konstytucyi.
Zebranie Ch. D. w Krakowie.

Wczorajsze zebranie Chrześc. Demokracyi, obradujące w Domu Związkowym przy ul Potockiego 11, ściągnęło bardzo licznych uczestników. Przybyło szczególnie dużo osób z inteligencyi. Zagaił obrady ks. Kasprzyk, przewodniczył inż. Mianowski. Referat o ostatniej fazie przesilenia rządowego wygłosił red. Matyasik. Gdy referent scharakteryzowawszy rząd Śliwińskiego i rolę Naczelnika Państwa w przesileniu przeszedł do omawiania gabinetu p. Korfantego, całe zebranie powstało i frenetycznymi oklaskami uczciło wielkiego bojownika sprawy narodowej na G. Śląsku. Przemawiali potem jeszcze: poseł Tabaczyński, prof. Pachoński, ks. Mirek, Gołąb, ks. Kasprzyk i in., poczem zebranie jednomyślnie, wśród oklasków, przyjęło następujące rezolucye:

1) Zebrani stwierdzają, że **odpowiedzialność** za przesilenie gabinetowe, które ciągnąc się od dwóch niemal miesięcy, zachwiało podstawami państwa i prowadzi je do katastrofy, **spada całkowicie na Nacz. Państwa J. Piłsudskiego** i popierające go stronnictwa lewicy;

2) Zgromadzeni widzą w odmowie powołania gabinetu Korfantego, desygnowanego na premiera przez suwerenny Sejm w osobie Komisyi Głównej — **krok samowolny i antykonstytucyjny**. Zgromadzeni w sposób jak najbardziej stanowczy piętnują ten krok Naczelnika Państwa, wzywają go do poddania się obowiązującemu prawu i podpisania nominacyi gabinetu Korfantego zgodnie z wolą Sejmu;

3) Zgromadzeni wyrażają **hołd, cześć i zaufanie premierowi Korfantemu**, a rządowi jego obiecują **pełne poparcie**. Rząd ten poważny, złożony z najdzielniejszych i najtęższych ludzi ze wszystkich dzielnic, — daje pełne gwarancye, że potrafi zapewnić krajowi praworządność, sprężystą administracyę, dobrą i fachową gospodarkę, podniesienie wreszcie autorytetu państwa na wewnątrz i zewnątrz. Zgromadzeni wzywają premiera Korfantego, aby mimo zewsząd roztaczanych intryg wytrwał i dał Polsce rząd, którego tak potrzebuje:

4) Zgromadzeni wzywają wszystkich obywateli do obrony prawa i konstytucyi.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Roty".

Identyczne rezolucye uchwaliło dziś zebranie Chrześć.-Narod. Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Dodajmy, że nastrój na zebraniu był bardzo gorący. Uczestnicy dawali w mocnej formie wyraz oburzeniu z powodu roli, jaką Nacz. Państwa odgrywa w przesileniu.

KRONIKA.

KTO DOMAGA SIĘ KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

świadczy niniejsza interpelacya pos. Dra Putka i tow. (Stapińczyków) do Ministra Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Brzmi ona:

„W dniu 30 lipca br. złożyli delegaci Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła podanie o zatwierdzenie statutów tegoż Kościoła. Mimo upływu dwóch miesięcy Kościół ten nie może doczekać się zalegalizowania. Zapytujemy tedy Pana Ministra, kiedy nareszcie owa legalizacya nastąpi i czem wytłómaczy dotychczasową zwłokę?

Warszawa, dnia 4 października 1921 r.

Interpelant: Dr. Putek, Stapiński, Śliwiński, Marchut, Matusz, Krempa, Madej, Łańcucki, Sudoł, Wójcik Fr., Bochenek J., Seib, Tomaszewski Wawrzyniec, Dąbal.

W towarzystwie Stapińczyków znaleźli się oczywiście komuniści: Łańcucki i Dąbal. Brakuje tylko socyalisty Czapińskiego, który osobno zabiega nad rozkrzewieniem herezyi w Polsce. Dziwni ci „przyjaciele ludu", nad niczem tak nie pracują jak nad rozbiciem jedności religijnej i wywołaniem walk religijnych. Trzeba będzie im to przypomnąć przy wyborach.

KRAKÓW W CYFRACH.

Miejskie Biuro statystyczne ukończyło szczegółową kontrolę materyału co do powszechnego spisu ludności, oraz zestawiło definitywne wyniki spisu. Kraków liczył w dniu 30 września 1921 r. 183.751 ludności nie licząc osób spisanych przez władze wojskowe), w tem 138.231 chrześcijan, 45.520 żydów. Żydów jest więc w naszem mieście 33.7 proc. W ogólnej liczbie ludności jest 83.427 mężczyzn i 100.324 kobiet. Wśród ogółu ludności przyznało się do narodowości polskiej 154.592 mieszkańców. Osób podczas spisu chwilowo w mieście nieobecnych było 4.175.

Realności liczy Kraków 5.455, budynków mieszkalnych 7.400, innych zamieszkanych 50, mieszkań ogółem 39.891 — z tego użytych na cele mieszkalne 38.820 — gospodarstw rodzinnych, zakładowych i samotnych naliczono 46.723.

W końcu wykazał spis w Krakowie 1.398 koni, 1.690 bydła rogatego, 63 owiec i 2.108 trzody chlewnej — nie licząc oczywiście zwierząt spisywanych przez władze wojskowe. Gruntów należących do gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, mających swą siedzibę w obrębie Krakowa — było w chwili spisu 3.362 morgów 577 sążni kwadratowych.

Obecnie miejskie Biuro statystyczne jest zajęte przygotowaniem katastru dla celów wyborów do Sejmu i Senatu.

DEFICYT TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Pojawiły się w prasie wiadomości, że deficyt tegoroczny Teatru im. Słowackiego dochodzi do sumy 46 milionów marek! Jest to złośliwa i zupełnie fałszywa plotka. Z dyrekcyi Teatru dowiadujemy się, że w budżecie preliminowano tegoroczny deficyt Teatru Słowackiego na 12 milionów, że jednak gotówkowo suma ta do tej pory ani w połowie nie została osiągnięta.

Kraków, 22 lipca.

WCZORAJSZY TARG zaznaczył się znaczną zwyżką cen jagód i nabiału. Wiśnie i czereśnie sprzedawano po 400 Mk. za 1 kg., porzeczki po 350 Mk., agrest po 200 Mk., borówki po 160 Mk. za litr. Poraz pierwszy pojawiły się na targu gruszki, za które żądano po 400 Mk. za 1 kg. Masło sprzedawano po 2.200 Mk. a ser po 600—700 Mk. za 1 kg. Jaj zwieziono wielką ilość, mimo to cena ich doszła do 40 M. za sztukę.

WYCIECZKA AMERYKAŃSKA W KRAKOWIE. Od dwóch dni bawi w Krakowie wycieczka profesorów i studentów uniwersytetów amerykańskich, licząca 50 osób. Wycieczkę, która objeżdża całą Europę prowadzi znany geolog amerykański prof. Uniwersytetu w Ohio Dr. Mueller. Goście zwiedzili Wawel, kościół Maryacki, Muzeum narodowe i Bibliotekę Jagiellońską, wreszcie kopiec Kościuszki i saliny wielickie. Wczoraj w południe uczestnicy wycieczki byli podejmowani obiadem w salonach Koła literackiego przez krakowski oddział Y. M. C. A. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, miejskich, uniwersyteckich, wojskowości Y. M. C. A. oraz przedstawiciele świata literackiego, artystycznego itd. Goście odjechali wczoraj w nocy, udając się do Pragi.

DLA PRZYJĘCIA MŁODZIEŻY RUMUŃSKIEJ zawiązał się w Krakowie akademicki Komitet pod protektoratem rektora Nowaka. W programie wycieczki znajduje się zwiedzenie fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim i fabryki fajansów w Skawinie, Salin wielickich oraz zabytków Krakowa. Na cześć gości rumuńskich młodzież akademicka wydaje raut w Starym Teatrze.

SEZON OPEROWY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO rozpocznie się w poniedziałek dn. 24 bm. W budynku teatralnym przy ul. Rajskiej pozostanie do końca sierpnia tylko operetka. Sezon operowy wypełniony będzie gościnnymi występami wybitnych śpiewaków operowych i potrwa do końca sierpnia.

O ZAMKNIĘCIU TEATRU „NOWOŚCI". Dyrekcja teatru „Nowości" w Krakowie, przesyła nam za pośrednictwem swych zastępców prawnych odnośnie do notatki „Głosu Narodu" z dnia 19 bm. o zamknięciu tegoż teatru sprostowanie powołując się na par. 19 ust. prasowej. Według tegoż sprostowania komisja Magistratu orzekła, że cały teatr tak pod względem budowlanym jakoteż i ogniowym przedstawia pełne bezpieczeństwo i odpowiada ustalonym w tym kierunku wymogom. Komisja poleciła jedynie usunięcie kilku drobnych usterek. Wobec tego nie orzekła nigdy komisja, że teatr ma być zamknięty i o zamknięciu teatru niema też mowy".

Z naszej strony dodajemy, że informacje o zamknięciu Teatru „Nowości" otrzymaliśmy ze źródeł kompetentnych. Wiadomość, że sala teatru Nowości przedstawia poważne niebezpieczeństwo tak pod względem budowlanym jak i ogniowym, potwierdził także i to powtórnie wczoraj jeden z wiceprezydentów miasta.

ZEBRANIE POLITYCZNE. Dziś w sobotę, o godz. 7.30 odbędzie się w sali Rady Powiatowej (Pijarska 1) zebranie polityczne, zwoływane przez Związek Ludowo-Narodowy. Przedmiotem zebrania — obecna sytuacya polityczna. Referować będą: pos. Tabaczyński i Dr. Wł. Świrski. Wstęp na zebranie dla członków i wprowadzonych przez nich tylko gości.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Kopalnie węgla podniosły od 1 lipca br. ceny węgla o 25 proc. Właściciele kopalń motywują tą podwyżkę wzrostem cen robocizny. Ze względu na to, że robociznę podwyższono o 10—12 proc., podwyżka węgla o 25 proc. niema uzasadnienia. Dziwnem się wydaje, że kopalnia węgla w Jaworzniu, która jest własnością kilku gmin miejskich, między innemi Krakowa, podwyższyła ceny węgla również o 25 proc. Tak więc wagon 10-tonowy węgla, który kosztował loco Kraków 122.250 M., obecnie będzie kosztował 165.500 Mk. W sprzedaży miejskiej u grosistów będzie on droższy na jednym cetnarze metr. blizko o 400 Mk. W dniu dzisiejszym ustalone zostaną ceny węgla w sprzedaży detailicznej.

KONTROLA NABIAŁU NA PLACACH MIEJSKICH. W ostatnich dniach dokonała pracownia chemiczna wraz z organami Komisaryatu targowego kontroli mleka na placach miejskich. Kontrola wykazała, że mleko w wielu wypadkach było silnie rozwodnione, przyczem przekupnie pobierali nadmierne ceny. Zaznaczyć należy, że Min. zdrowia poleciło Magistratowi wzmocnić kontrolę nabiału na targach. Magistrat odniósł się do miejskiej pracowni chemicznej, by ta w porozumieniu z komisarzem targowym kontrolowała bardzo ściśle stan produktów sprzedawanych na placach.

ROBOTY DROGOWE. Prowadzone od szeregu tygodni roboty około naprawy bruku przy torze tramwajowym na ul. Basztowej zostały przed kilku dniami ukończone. Obecnie robotnicy rozpoczęli naprawę nawierzchni ulicy Potockiego wzdłuż toru tramwajowego przyległego do plant. Z tego powodu ruch tramwajowy od wylotu ul. Kopernika do ul. Lubicz odbywa się po jednym torze; ul. Potockiego jest dla ruchu kołowego zamknięta. Roboty potrwają kilka tygodni.

WYJAZD INTERNOWANYCH UKRAIŃCÓW DO POZNANIA. Wczoraj o godzinie 10 wieczór odjeżdżało z Krakowa do Poznania około 150 internowanych Ukraińców (petlurowców) obsługujących treny. Oddział na którego czele niesiono duży kozacki buńczuk posuwał się ulicami miasta śpiewając pieśni ukraińskie. Pochodowi towarzyszyły tłumy gapiów.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w młynie w Niezdowie pod Wieliczką zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł właściciel młyna Michał Dziewoński. Podczas gdy młyn był w ruchu, pękł kamień młyński, a odłamek jego wagi około 40 kg. wyrzucony siłą ruchu uderzył Dziewońskiego w głowę tak silnie, że ten padł trupem.

Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do ogrzewalni kolejowej przy ul. Bosackiej, gdzie blacharz Biernaciński Władysław został przygnieciony zderzakami wagonu do bramy ogrzewalni. Biernaciński doznał złamania obojczyka i kontuzyi na całem ciele.

Posterunkowy policyi przywiózł na stacyę Pogotowia Jana Sedura gospodarza z Przylasku Rusieckiego w nietrzeźwym [illegible] raną na kości ciemieniowej.

Lekarz Pogotowia opatrzył 18-letn. Franciszka Olechowa, który doznał złamania kości piszczelowej prawej nogi.

Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosił się Jan Woźniczka, robotnik fabryki Krakus ze zmiażdżonymi palcami u prawej ręki.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Policya krakowska przytrzymała Markusa Rabsa l. 21, który zbiegł przed kilku dniami z więzień sądu okr. w Przemyślu.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. W sieni domu pod l. 1 przy ul. Potockiego znaleziono onegdaj wieczór porzucone na schodach dziecię płci męskiej, mogące liczyć około 4 tygodnie. Niemowlę oddano do Żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

EKSPLOZYA W GARAŻU SAMOCHODOWYM W MAKOWIE. Przed kilku dniami w garażu samochodowym Ludwika Mojżeszka w Makowie nastąpiła o godz. 1.30 w nocy wielka eksplozya. Policya miejscowa stwierdziła, że jacyś bandyci włamali się do garażu i założyli kilka patronów dynamitowych w motorze, naboje połączyli 9-metrowym lontem, a zapaliwszy go uciekli. Skutki wybuchu okazały się fatalne, gdyż garaż został zdemolowany, a dwa pasażerskie auta zupełnie zniszczone. Prawdopodobnie jest to akt zemsty ze strony woźniców, którzy z powodu wprowadzenia komunikacyi samochodowej nie mogli wyzyskiwać publiczności.

NAPADY RABUNKOWE. Onegdaj w nocy pod dom Józefa Capa, gospodarza, mieszkającego pod Wieliczką przybyło kilku uzbrojonych ludzi i poczęło dobijać się do wnętrza. Gdy gospodarz wyglądnął oknem, ze strony bandytów padł strzał, który ranił śmiertelnie wieśniaka. Na krzyk domowników apasze zbiegli.

Drugi wypadek napadu rabunkowego zdarzył się w Inwałdzie koło Kalwaryi. Na osiedle Ludwiki Piekarczykowej napadło kilku bandytów, którzy poraniwszy Piekarczykową zrabowali garderobę, poczem zbiegli. Za bandytami wdrożono pościg.

STAN ATMOSFERY. Pod wpływem przesuwającego się ku południowemu wschodowi wyżu barometrycznego, nastąpiło w Polsce [illegible] polepszenie się stanu pogody; tylko w P[illegible] północno-wschodniej przeważało jeszcze zachmurzenie dość duże i deszcze.

Temperatura rano wahała się w granicach od 10° (Lublin) do 17° (Poznań); popołudniu od 11° do 23° (Poznań).

Prognoza na sobotę. Przeważnie pogodnie, cieplej.

Z Polski i ze świata.

BURZA GRADOWA. W niedzielę dnia 16 b. m. po dusznem i upalnem przedpołudniu przeszła w samo południe przez Porembę Wielką, Koninę, Konińki i Gronie w pow. Limanowskim burza gradowa z gwałtownym wichrem. Burza trwała niedłużej jak minut 20, ale miała czas poniszczyć literalnie wszystko w polu. Od chwili burzy temperatura opadła do 4 stop. R. W godzinę później przeszła jeszcze deszczowa burza z piorunami tak gwałt., że woda w wielu miejscach ze stoków gór niosła plony jak ziemniaki i t. p. w kotlinę Poremby Wielkiej. W wielu budynkach wicher i grad powybijał szyby w oknach; ucierpiał też przytem i budynek Krakowskiego Tow. „Kolonji wakacyjnej uczniów" w Porembie W. Od niedzieli temperatura dnia nie przekracza 10 stop. R. Ludności

Niemcewicz na G. Śląsku
przed stu laty.

(I) Julian Ursyn Niemcewicz, jeden z najznakomitszych obywateli Polski z epoki rozbiorowej, a następnie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, poeta i historyk, autor znanych i popularnych „Śpiewów historycznych", towarzysz Kościuszki z dni niewoli moskiewskiej i tułaczki zagranicą, osiadłszy w kraju po utworzeniu Ks. Warszawskiego, przedsięwziął po poszczególnych prowincyach Polski szereg podróży, nazwanych przez niego samego historycznemi.

Podróże te, które dziś nazwalibyśmy krajoznawczemi, odbył on pomiędzy rokiem 1811 a 1828. Jedną z ostatnich była podróż na Śląsk, wiosną 1821 r.

Opis tych podróży pozostawił Niemcewicz w dziele p. t. „Podróże historyczne po ziemiach polskich", wydanem w Paryżu dopiero w lat kilkanaście po śmierci autora. „Niewątpliwie interesującem będzie dowiedzieć się, jak przedstawiała się Niemcewiczowi przed 101 laty dzielnica śląska, której częściowy przynajmniej powrót na Ojczyzny łono danem nam jest dziś oglądać.

Fakt ten, że Niemcewicz nie ograniczył się do zwiedzania Polski w jej granicach przedrozbiorowych, lecz 100 lat temu, gdy na kwestye etnograficzne mało zwracano uwagi, gdy językiem i obyczajom ludu mało się interesowano, i nikt mieszkańcom chat wiejskich nie myślał przypisywać roli czynnika decydującego o charakterze kraju i jego przynależności narodowej lub politycznej, udał się na zwiedzanie Śląska jako jednej z dzielnic Polski, świadczy wymownie o niepospolitym umyśle tego męża, ogarniającego szerokie horyzonty i pojęciami wyprzedzającego epokę ówczesną. — Jest to zarazem dowodem, iż Polska nigdy nie zapomniała zupełnie o Śląsku i że jak w poprzednich epokach, tak i wówczas, po utracie niepodległego bytu i tych nadziei, jakie łączono z istnieniem krótkotrwałego Księstwa Warszawskiego, znajdowali się ludzie, którzy rozumem i sercem ogarniali także i te piastowe ziemie przed półtysiącem lat odpadłe od Macierzy.

W majowy dzień 1821 r. wyruszył Niemcewicz z Warszawy i jadąc „piękną, nową drogą z Nowego Świata do rogatek jerozolimskich wiodącą, zasadzoną czterema rzędami włoskich topoli", wydostał się z miasta.

Zwiedzając po drodze szereg miasteczek, jak: Nadarzyn, Mszczonów, Rawę, Tomaszów, Wolborz, przybył Niemcewicz do Piotrkowa, a następnie do Częstochowy, skąd wkrótce dotarł do granicy śląskiej. Przekroczenie jej, oraz refleksye, jakie w jego umyśle powstały na widok ziemi śląskiej, w tych słowach opisuje:

„Mały strumyk, Zimne Wody zwany, od niepamiętnych wieków dzielił Polskę od Śląska. — Gdyby nie mały „przykomorek", pięć utkwionych w ziemię dzid i kilku kozaków, którym paszport mój do napisania dawać musiałem, nie byłbym wiedział, że to granica. Wszystko na drugiej stronie, wszystko takie jak u nas; taż sama mowa, strój, obyczaje, położenie kraju, wszystko świadczy, że Polska i Śląsk jednym narodem, jedną były krainą. Mimo, przez tyle wieków ciągłych usiłowań Niemców, została mowa polska, szczególnie w pospólstwie, taką, jaką była za Piastów. I któż ją utrzymał? Nie szlachta zapewne, tak łatwo przekształcająca się kwoli rozkazów i wzorów tych, od których łaski spływają; nie niższa nawet płeć męska, wędrująca, służąca w wojsku, ucząca się rzemiosł u obcych: utrzymała ją płeć żeńska, przeznaczona żyć na tych zagrodach domowych, na których pradziadowie ich żyli, chwaląca Boga w tych modlitwach, w tych pieśniach, w których go oni od tylu wieków chwalili, w tym języku kołysząca niemowlęta swoje, w tej mowie udzielająca im pieszczot i tkliwych serca macierzyńskiego uczuć. Tak jest, narody poniżono, zawojowane, winny są jedynie kobietom, że z niepodległością swoją nie straciły i tej jedynej różniącej naród od narodu cechy, to jest mowy ojczystej. Zachował ją lud śląski zupełnie, przynajmniej po prawym brzegu Odry. W miastach atoli przemaga już język niemiecki i wiara luterska".

Pierwszem śląskiem miasteczkiem, do którego przybył Niemcewicz, były Tarnowice.

„Nazajutrz przybyłom wcześnie do Tarnowic, miasteczka u spodu gór tarnowskich położonego. Byłem w kościele farnym na nabożeństwie i kazaniu polskiem. Zadziwiła mię czystość języka w każącym. — Każdy mieszkaniec ma na domie zapisane swoje nazwisko: znalazłem wiele imion polskich, wiele już przeniemczonych i tak: Drozdowski nazywa się dziś Drozdius. Kościół podobny do naszych; przez rzadkie zapomnienie Prusacy od roku 1741 nie zdjęli dotąd z ołtarza dwugłowego orła austryackiego. Miasteczko Tarnowice zawiera 233 domów i 5500 mieszkańców".

Sprawy ekonomiczne znalazły u poety Niemcewicza pełne zrozumienie. Ze szczegółami rozwijającego się na Śląsku przemysłu zapoznawał się on pilnie i w opisie podróży zamieszczał je chętnie.

O urządzeniach kopalnianych w Tarnowicach czytamy tam:

„Jeszcze w roku 1570 kopano tu rudę, lecz gdy ją wody zalały, wyprowadzenie jej końmi tyle kosztowało, że rząd rzucić to musiał. Z wynalezieniem machin parowych rząd w r. 1785 kopanie tu na nowo rozpoczął. Ulano w Glejwicach pompę, zastępującą siłę 200 koni: wylewa ona czterysta wiader na minutę obfitymi potokami; leci ta woda z gór tarnowskich w szyby nie mające jak 25 sążni głębokości.

„Pan Bergbaum, urodzony w Krakowie, biegły mineralogista, człowiek uznany i przyjemny, oprowadzał mię po wszystkich warsztatach. Bogate są ołowiane rudy tutejsze, wydają bowiem 65 od sta; czystego atoli srebra 1, najwięcej 1 i pół łuta na centnarze, a na rok 1.300 grzywien, 1000 centnarów ołowiu i 4000 glejty. Ilość tę, że nie jest tak wielką, odsyłać król każe nie do mennicy, lecz do fabryki na galony i szlify".

Tadeusz Dubiecki.

Poremby Wielkiej i okolicznych wsi władze powinny przyjść z natychmiastową pomocą materjalną, gdyż katastrofa gradowa zniszczyła wielu ludziom wszystkie plony w roli.

DWA WIECE „ROZWOJU" W JAŚLE. Staraniem Oddziału Towarzystwa „Rozwój" odbyły się w Jaśle dnia 4. lipca br. dwa wiece; pierwszy w południe dla okolicznej ludności miejskiej, drugi wieczorem dla ludności zamiejscowej. Na wiecach tych wygłosił ks. dr. Kruszyński z Włocławka referaty na temat, „My a żydzi". Oba wiece zgromadziły ogromne tłumy słuchaczy, którzy oklaskami dziękowali prelegentowi za jasne, wyczerpujące i w piękną formę ujęte przedstawienie sprawy. W czasie południowego wiecu usiłował poseł Madej (Stapińszczyk) zakłócić porządek, spotkał się jednak ze stanowczą postawą zgromadzonych włościan, którzy zagrozili mu wyrzuceniem ze sali, jeśli się nie uspokoi, co poskutkowało. Po referacie ks. Dra Kruszyńckiego i przemówieniu przewodniczącego uchwalono protest przeciw zakazowi odczytów p. Jaksy Chamca w Wilnie, postanowiono wytrwale pracować nad dziełem usunięcia niebezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony żydów, wreszcie uchwalono rezolucję domagającą się od Rządu i Sejmu, aby energicznie powstrzymano przypływ żydów w granice Polski.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Od 2 dni obraduje w Warszawie zjazd związku zrzeszeń samopomocy uczniów szkół średnich. Na zjeździe są reprezentowane wszystkie dzielnice prócz Małopolski. Zjazd ma za zadanie, oprócz skontrolowania dotychczasowej działalności zarządu głównego, określenie podstawowych zasad prac dalszych. Jedną z najważniejszych spraw jest zmiana statutu w myśl życzeń ministerstwa W. R. i O. P. Utworzono szereg komisji, które obradują nad sprawami ideowemi i prasowemi, sportowemi i ekonomicznemi. Organizacja, będąc apolityczną, odgrywa w życiu młodzieży szkolnej dużą rolę wychowawczą.

ZJAZD FILARETÓW. 5 listopada br. odbędzie się w Warszawie Zjazd Wychowańców wszystkich szkół wyższych polskich, którzy w latach 1909—1914 należeli do Stowarzyszeń filareckich.

APELACYA KOMUNISTY. (A. W.). W tych dniach ma być rozpatrywana w Sądzie apelacyjnym w Warszawie „skarga apelacyjna" pos. Dąbala, skazanego niedawno na 6 lat więzienia za agitacyę komunistyczną i zatrzymanego w areszcie śledczym. Skarga opiera się na tej podstawie prawnej, że dalsze trzymanie skazanego w areszcie śledczym jest niesłuszne, gdyż Sejm zezwolił na ściganie go na podstawie art. 102 kodeksu karn. Sąd Okręgowy natomiast skazał go według 26 art. kodeksu karn. Wobec tego zachodzi konieczność ponownej zgody Sejmu na postanowienie sądowe według wymienionego paragrafu.

Ze świata katolickiego.

W SPRAWIE PROFANACJI ZWŁOK ŚW. Nuncjusz papieski w Warszawie zawiadomiony przez polskie Ministerstwo Spraw zagranicznych o zbeszczeszczeniu zwłok św. Andrzeja Boboli przez bolszewików w Połocku, odpowiedział: Nuncjusz papieski w Warszawie dowiedział się z bólem o tak ciężkiej i ohydnej zbrodni i pospieszył niezwłocznie donieść o niej papieżowi Piusowi XI., który też oczekuje skutku swej interwencji w tej sprawie.

Ze spraw wojskowych.

NASZE WOJSKO NA KRESACH. Z Warszawy donoszą: Dnia 21 bm. powrócił z podróży inspekcyjnej na kresach wschodnich szef sztabu generalnego gen. dywizji Wł. Sikorski. Szef sztabu gener. przeprowadził inspekcję oddziałów piechoty i jazdy stojących w rejonie Lidy, Mołodeczna, Nieświeża, Baranowicz i Słonima, a to specjalnie w zakresie wyszkolenia oraz organizacji. Inspekcja dała dodatnie wyniki dla armji, która stojąc w ciężkich warunkach kwaterunkowych przełamała piętrzące się trudności utrzymując pogotowie własne na wymaganym poziomie.

Zawiadomienia i komunikaty.

POWRÓT KOLONISTÓW Z KOCHANOWA po i-szym sezonie nastąpi dn. 29 lipca br. tj. w sobotę o godz. 5.30 popołudniu. Młodzież przeznaczona na drugi sezon wyjedzie z Krakowa dnia 3 go sierpnia br. o godz. 1.20 pociągiem do Rudawy. Dodatkowo jeszcze będzie kilka miejsc wolnych na sierpień. Informacyi udzieli i zgłoszenia przyjmie kierownik kolonii dn. 1. sierpnia br. od godz. 4—5 w szkole św. Barbary przy ul. Krupniczej.

Z POWODU WZROSTU KOSZTÓW ROBOCIZNY i utrzymania inwentarza, Magistrat podniósł należytość za wywóz nieczystości kloacznych do kwoty 2500 Mk. za 1 m³ nieczystości, zaś za wywóz popiołu 60 Mk., za jedną skrzynkę.

KANDYDATÓW DO STRAŻY CELNEJ przyjmuje Izba skarbowa w Krakowie. Podania należy wnosić przez odnośne Starostwo, podając dokładny adres (o. poczta) i dołączyć następujące dokumenta: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności i przynależności, 3) świadectwo szkolne, 4) świadectwo odbycia czynnej służby wojskowej w wojsku polskiem. — Termin wnoszenia podań do 1. sierpnia br.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dn. 23 bm. w kościele św. Piotra na sumie o godz. 10.30 odegra skrzypek kapelm. 20. pp. A. Zamorski utwory Haendla, Dancla i Barriota. W tymże samym kościele o godz. 12 odśpiewa pna K. Koniorówna pieśni Luiggi'ego, Saara i Koniora wraz ze skrzypcami. Przy organach pni J. Wilkosz-Piazza.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3081 Imienia Probusa Barczewskiego 1922 — Stanisław Nąkowski. 3082 i 3083 Stefan Niborak inspektor szkolny w Kępnie, 3084 Gimnazyum w Środzie, 3085 Koło uczniów szkoły nauk politycn. r. 1921-22 w Krakowie, 3086 Kazimierz Lubomirski. 3087 Kazimierzowa Lubomirska, 3088 Dr. Władysław i Stanisława Czaplńscy z Mszany dolnej, 3089 Ku czci śp. Wład. Mora-Kozubowskiego, Wład. Dolaisa i Maryana Karola Dolaisa, 3090 Parafia Kościeliska w dniu prymicyi ks. Stan. Błachoty, 3091 Oficerowie i szeregowi Baonu sanitarn. X-go w Przemyślu, 3092 Pamięci Anny z Miłkowskich i Kazimierza Laskowskich — rodzina, wpłacając po 30.000 M. za cegiełkę. Poza tem gimnazyum w Środzie złożyło 26.700 M. na cele odbudowy Zamku.

Konkurs

Dyrekcya Gimnazyum Macierzy w Staszowie poszukuje nauczyciela przyrody. Kandydaci z praktyką w szkołach średnich z odbytemi studyami filozof. pedagogicznemi mają pierwszeństwo. Wynagrodzenie wyższe niż dla nauczycieli szkół państwowych na podstawie norm Komisyi 5-ciu. Mieszkanie zarówno dla żonatych, jak kawalerów zapewnione.

Oferty przesyłać na ręce Prezesa Koła Macierzy, Sędziego Malewskiego w Staszowie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro w niedzielę 23 bm. dwa ostatnie przedstawienia dramatu w tym sezonie. Dzisiaj po raz drugi „Kurka wodna", a w niedzielę wieczór powtórzona będzie po raz szósty słoneczna komedya M. Fijałkowskiego „Drugi mąż", poczem zespół dramatu rozpoczyna miesięczny urlop. Nowy sezon rozpocznie się z początkiem września br.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Żydówka", w której wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński fenomenalny tenor opery warszawskiej. Obok tego świetnego śpiewaka wystąpią pp. Jaworzyńska, Bandrowska-Osmecka, Ostrowski, Mazanek i Mazurek. Jutro w niedzielę o godz. 8 wiecz.: „Halka" z tak sympatycznymi gośćmi jak Gruszczyński i Freszel, pierwszy w partyi Jontka, a drugi Janusza, pozatem obsada nie zmieniona. „Halka" będzie p. Jaworzyńska. Przedstawienie popołudniowe wypełni arcywesoła opertka: „Piękna Mama".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 22 lipca „Kurka wodna".
Niedziela 23 lipca „Drugi mąż".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota: „Żydówka".
Niedziela pop.: „Piękna Mama".
Niedziela wiecz.: „Halka".
Poniedziałek: „Tosca".

Ze sportu.

Zawody lekkoatletyczne

o mistrzostwo naszego okręgu odbędą się na boisku 20 p. p. w koszarach Czarneckiego w Łobzowie.

Zawody pływackie,

urządzone staraniem sekcyi Akad. Związku Sport. z ramienia Polskiego Związku Wioślarskiego, odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim w sobotę i w niedzielę (także o mistrzostwo tutejszego okręgu).

Otwarcie nowego boiska

sportowego nastąpi dzisiaj w koszarach 20 p. p., staraniem tegoż pułku. W sobotę rozegra Wisła match footballowy z najlepszą drużyną wojskową, t. j. z 20 p. p.

Cracovia II. — Hakoah 3:2.

Zawody te rozegrano o mistrzostwo klasy B. na boisku Cracovii. Z drużyną przybyła znaczna ilość zwolenników Hakoah'u, którzy zachowywali się na trybunie tak wyzywająco i arogancko, jak jeszcze na to nikt sobie nie pozwolił. Podziwiamy bezczelność tych panów, którzy w obcem sobie środowisku mieli odwagę na tego rodzaju prowokacyjne zachowanie się, jak również niezrozumiałą tolerancyę ze strony zarządu Cracovii, któremu przecież przysługuje prawo i obowiązek ukrócenia tego odzaju temperamentu.

UCZESTNICY RAIDU SAMOCHODOWEGO, który odbywa się między Warszawą a Morskiem Okiem, opuścili wczoraj rano Kraków i udali się do Zakopanego. Na całej przestrzeni, szczególnie przy zbiegach ulic były rozstawione posterunki policyjne i wojskowe.

Teatr im. Słowackiego.

„Kurka wodna", tragedya sferyczna w trzech aktach St. Ign. Witkiewicza.

Albo „Kurka wodna" St. Ign. Witkiewicza ma iść po linii nonsensu i ma być wyrazem czystej formy — albo też posiada jakiś sens i w takim razie musi być zbudowana według pewnych wymagań dramatu i teatru. Jeśli mamy tu do czynienia z pierwszą ewentualnością, to wyznać trzeba, że ta sztuka p. Witkiewicza bynajmniej nie jest bez sensu. Można się w niej dopatrzyć pewnego symbolu marzeń ludzkich (Elżbieta), których zabić nikt nie jest w stanie, można też sądzić, że jedynie ból (mniejsza o to, czy fizyczny, czy psychiczny) budzi w nas artyzm (stara teorya Przybyszewskiego) i kto ma zostać artystą, musi go uznać i jemu się oddać... można dalej z refleksyi małego Tadzia wysnuć morał, że nasze tragedye i cierpienia są tak dla Boga, jak i dla umysłów naiwnych farsą jedynie i dziecinnemi malowankami — można się w „Kurce wodnej" dopatrzyć tych i tym podobnych sensów i niologiczną nazwać jej nie można. Ponieważ zatem jest napisana z pewnym sensem, ponieważ akterzy chodzą na dwóch nogach i mówią, a scena jest urządzoną według kąta widzenia najprzeciętniejszego dziś dramatopisarza, przeto i sztuka powinna była być zbudowaną według pewnych własnych, ale logicznych prawideł. Niestety — dramat p. Witkiewicza rwie się w budowie i sypie. Niekiedy tylko race humoru prawdziwie „futurystycznego" przerywają tok akcyi, czasem jakaś tyrada zapożyczona z okresu dekadentyzmu (30 lat temu było coś podobnego w Polsce) i pozatem — nuda!

A wyobrażaliśmy sobie dramat p. Witkiewicza zupełnie inaczej — przedewszystkiem bez sensu i logiki, o formie zewnętrznej, t. j. o grze aktorów i wystawie snuliśmy najdziwaczniejsze domysły. „Toż to dopiero będzie rewelacya", mówiliśmy sobie w skrytości ducha, idąc na „Kurkę wodną" p. St. Ign. Witkiewicza — i taka sztuka byłaby naprawdę ciekawa!

Zastępca.

TELEGRAMY.

Polskie prawa na Odrze.

Berlin. P. A. T. (Biuro Wolffa). Na podstawie art. 339 traktatu wersalskiego, który postanawia, że Niemcy mają oddać państwom koalicyjnym i sprzymierzonym, interesowanym w żegludze na rzekach międzynarodowych, część swoich okrętów rzecznych — zapadł obecnie wyrok rozjemczy amerykańskiego rozjemcy w sprawie okrętów na Odrze. Według tego wyroku ma być odstąpionych Czechosłowacyi 35.000 ton pojemności statków, 5685 HP siły holowniczej i przystań w Opolu, **zaś Polsce 40.760 ton i 4849 HP siły holowniczej, jakoteż przystań w Kostrzyniu.**

Koniec konferencyi haskiej.

Haga. (A. W). Odbyło się tu końcowe posiedzenie konferencyi haskiej bez udziału delegacyi francuskiej. Pod koniec posiedzenia przemawiał przewodniczący Patin, który oświadczył, iż winę rozbicia rokowań ponosi Delegacja rosyjska. Konferencja przyjęła następnie propozycję delegata belgijskiego, który przypomniał uchwałę konferencyi genueńskiej, według której rządy zobowiązały się nie zawierać żadnych odrębnych układów i żadnych prywatnych umów z Rosyą. Postawił on wniosek, aby i teraz konferencya powzięła podobną uchwałę. Reprezentant rządu Stanów Zjednoczonych oświadczył w imieniu Ameryki, że jego rząd godzi się również na propozycyę belgijską.

Haga. (A. W). Nagłe zerwanie konferencji haskiej zaskoczyło tak Rosjan jak i większość uczestników, tem więcej, że przedstawiciel Anglji wyraźnie zaznaczył swoje zadowolenie w związku Litwinowa. Na późniejszem jednak posiedzeniu w sprawie przyjęcia tego wniosku zwyciężyło stanowisko Francji nad oświadczeniami Małej Ententy jakoteż państw sąsiadujących z Rosją. Nie ulega wątpliwości, że Anglja poniosła przez to klęskę. Podobno Rosjanie zrozumieli już, że ich ustępstwa są podstawowym warunkiem dalszego trwania konferencji haskiej.

WYROKI ŚMIERCI W MOSKWIE.

Rzym. P. A. T. (Radio) Z Moskwy donoszą, że rosyjski trybunał wojskowy skazał na śmierć 20 uczniów szkoły wojskowej w Kronsztadzie, gdyż uchylali się od uczęszczania do szkoły.

Anglia wobec długów niemieckich.

Londyn. P. A. T. Reuter dowiaduje się, że rząd angielski jest za szerokiem rozwiązaniem zagadnienia długów niemieckich, łącznie z kwestyą długów koalicyjnych w Europie i z reparacyami byłych nieprzyjaciół. Wczoraj słychać było, że dalsze zaproszenie na naradę w tym względzie nie nastąpi pierwej, zanim komisya reparacyjna nie złoży swego sprawozdania i nie ustali swego poglądu na prośbę Niemiec o moratoryum. Najbliższe zebranie zastępców koalicyi, które ma się odbyć w Londynie, zajmie się kwestyą reparacyi, sprawą wschodnią i sprawą Tangeru.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.) „Berl. Tagblt" donosi, że bank Morgana wysłał dyrektora Schuetta do Berlina na rokowania komisyi gwarancyjnej. Miał on za zadanie poinformować Morgana o rokowaniach komisyi z rządem niemieckim, oraz zakomunikowa komisyi punkt widzenia Morgana w ważnych kwestyach.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Dziś odbyło się pod przewodnictwem Lloyda George posiedzenie gabinetu, na którem omawiano kwestyę reparacyjną. Widoki porozumienia między aliantami a Niemcami poprawiają się.

KOMISYA GWARANCYJNA ZA DWULETNIEM MORATORYUM.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina ze źródeł, jak podaje, dobrze poinformowanych, że komisya gwarancyjna jest zdania, iż rządowi niemieckiemu powinno być przyznane conajmniej dwuletnie moratoryum, jeżeli ma nastąpić uzdrowienie stosunków finansowych.

Kontrola finansów Niemiec.

Eilwese. PAT. Radio. Według urzędowego niemieckiego doniesienia w czasie rokowań z komitetem gwarancyjnym była dana przedstawicielom zasiadającym w tym komitecie możność dokładnego poinformowania się o wpływach i rozchodach skarbu. Ministerstwo skarbu rzeszy utworzyło centrale ruchome służby kontrolnej, aby komitetowi umożliwić od czasu do czasu przekonanie się o skuteczności służby kontrolnej. Komitet gwarancyjny zreasumował wynik swoich prac w memorjale, który na ostatniem posiedzeniu został zakomunikowany rządowi niemieckiemu.

Paryż. P. A. T. Prezydent ministrów Poincare przesłał delegatowi francuskiemu w komisyi odszkodowań memorandum ustalające odpowiedzialność Niemiec za ich obecny stan finansowy. Memorandum proponuje dalej, aby komisya odszkodowań stwierdziła fakt umyślnego uchybienia ze strony Niemiec i zażądała nowych gwarancyi, w wypadku zaś udzielenia Niemcom moratoryum co do spłaty przewidzianych rat memorandum zaleca, aby czas trwania nowego moratoryum nie przewyższał 5-ciu ewentualnie 6-ciu tygodni.

Z Rady Ligi Narodów.

Londyn. PAT. Rada Ligi Narodów przyjęła, sprawozdanie Nansena z propozycją zamianowania komisji dla zbadania sprawy głodu w Rosji. Następnie rada Ligi narodów przyjęła rezolucję zwracającą uwagę rządów państw reprezentowanych przez członków Ligi na wielką doniosłość konferencji, jaką Francja ma zwołać w sprawie epidemji, oraz innych chorób. Delegat angielski Fischer nawiązując do rezolucji przyjętej w sprawie epidemji na sanitarnej konferencji w Warszawie, oświadczył, że jest niemożliwe popierać plan wymagający wydatku w sumie półtora miljona funtów szterlingów, natomiast inny, wymagający dużo mniejszych wydatków plan wzmocnienia kordonu sanitarnego mógłby przynieść rezultaty zdaniem delegata angielskiego zadowalające. Rada Ligi postanowiła zalecić rządom wzięcie udziału w poniesieniu kosztów w związku z tą sprawą.

Wreszcie Viviani przedstawiając sprawozdanie prowizorycznej komisji mieszanej dla zbadania sprawy rozbrojenia, oświadczył między innemi, że należy w ewentualnym projekcie wziąć pod uwagę wyjątkowe położenie niektórych państw, dające podstawę do ich szczególnego zaniepokojenia co do bezpieczeństwa granic.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) W Min. Spr. Zagran. odbyła się przy udziale wojewody wileńskiego, Romana, konferencya w sprawie napadu terenów polskich przez bandy litewskie.

Warszawa. (Telef. wł). W kołach sejmowych omawiano projekt wakacji sejmowych.

Paryż. P. A. T. (Radio) Z Moskwy donoszą, że między wojskami czerwonemi a wojskami Enwera baszy toczą się gwałtowne walki pod Samarkandą.

Wiadomości gospodarcze.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU KRAJOW.

Z początkiem bieżącego roku uruchomiona została parowa fabryka przetworów roślinnych w Borku pod Oświęcimem, będąca własnością spółki polskiej. Zakład ten mieści się w obszernych objektach tuż nad lewym brzegiem Wisły — posiada dwa motory parowe, służące do popędu maszyn, parniki Henzego aparaty wyparne, wirowe oraz mechaniczną suszarnię. Urządzenia fabryki są nawskroś postępowe, odpowiadające nowoczesnym wymogom. Specyalnością fabryki jedynej w swoim rodzaju na całym obszarze Rzeczypospolitej jest produkcya roślinnego ekstraktu bulionowego „Mako", służącego do przypraw zup, sosów, mącznych i mięsnych potraw, oraz soli bulionowej, a w krótkim czasie pasz treściwych i innych przetworów roślinnych. Ekstrakt „Mako" odznaczający się wybornym smakiem i wybitną siłą odżywczą z powodu znacznej zawartości ciał proteinowych, znalazł już chętnych odbiorców w szerokich kołach publiczności i jest niepłonna nadzieja, że dla swych zalet i przystępnej ceny w niedługim czasie tego rodzaju obce małowartościowe wyroby z krajowych rynków zbytu zupełnie wyrugować zdoła. Referencye poważnych firm dają temu rękojmię, naprzykład światowej sławy firma A. Hawełka w Krakowie, wypowiada się: Roślinny ekstrakt bulionowy „Mako" okazał się znakomitym przetworem jako dodatek do zup, sosów, jarzyn, jakoteż potraw mięsnych i mącznych i jakością swoją przewyższa nawet wyroby zagraniczne tego rodzaju", firma „H. Oskarbski, T. Malczewski i Ska w Krakowie" wypowiada się: „Prowadzony przez nas roślinny ekstrakt bulionowy „Mako", jako wyborowy produkt w swoim rodzaju cieszy się ogólnem uznaniem naszych P. T. Odbiorców. — Życzymy nowej placówce rodzimej również dobrego powodzenia na innych rynkach zbytu".

I wiele innych podobnych.

Badanie tego roślinnego ekstraktu w „Zakładzie powszechnym do badania żywności w Krakowie" przez Dra A. Bieza wykazało poza innemi jeszcze zaletami, że „Mako" posiada ogromną siłę odżywczą, gdyż zawiera 21.20 proc. białka, przechowuje się nawet w otwartych flaszkach znakomicie i zadowala pod każdym względem wszelkie wymagania. Sądzimy, że „Mako" w najkrótszym czasie w każdem gospodarstwie domowem odegra dużą rolę.

BRAK WAGONÓW.

Dnia 19 bm. w krakowskiej Izbie handlowej radzono między innemi nad sprawą braku wagonów towarowych. Referował wiceprez. Peroś, który podniósł, że brak wagonów grozi wprost ruiną większym przedsiębiorstwom, — zwłaszcza w ruchu budowlanym brak ów, jeżli potrwa, sprowadzi zupełny zastój. (Cóż na to Ministerstwo pracy? Przyp. Red.).

Przedsiębiorstwa, które otrzymywały dawniej 25 wagonów dziennie, otrzymują dzisiaj zaledwie po 1 wagonie.

W dyskusji nad referatem skonstatowano, że nie tyle winien tu brak wagonów, ile brak dobrej gospodarki kolejowej.

Niektóre stacje są przepełnione wagonami rozmaitego typu, które wymagają nieznacznych naprawek, aby znów były zdatne do przewozu. Urgensa interesowanych wysyłane w drodze telegraficznej do Min. Kolejowego pozostają bez odpowiedzi (zapewne wskutek sławetnego „przesilenia" i zwłoki w tworzeniu Rządu. Przyp. Red.).

Izba uchwaliła wnieść obszernie umotywowany memorjał do Ministerstwa kolei żelaznych i Ministerstwa Przemysłu i handlu, z żądaniem zbadania i zaradzenia opłakanym stosunkom.

HANDEL Z UKRAINĄ. (A. W). Z Charkowa donoszą: Przemysł kijowski coraz bardziej zwraca swe zainteresowanie na Zachód. Konferencja przemysłowców kijowskich odrzuciła projekt wzięcia czynnego udziału w jarmarku w Niżnim Nowogrodzie, twierdząc, iż jarmark ten dla Kijowa i prawobrzeża Dniepru nie ma znaczenia i że muszą się one orjentować na Zachód. W tym celu uruchomiona będzie w dniach najbliższych druga linja kolejowa Kijów—Lwów przez Podwołoczyska. Na tej linji raz na tydzień kursować będą pociągi towarowe w liczbie 60 wagonów dziennie. Tą drogą przedewszystkiem transportowany będzie węgiel górnośląski dla Ukrainy. Droga ta również służyć ma dla tranzytu z Niemiec, z któremi Kijów wszedł już w stosunki. Przedstawiciel kijowskiego przemysłu Niekraszewicz pertraktuje w Berlinie z „Gesellschaft für Elektrizitat" w sprawie uzyskania niemieckiego kapitału i niemieckich środków technicznych.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 lipca 1922 r. L. 134

Waluty i dewizy:	oferow.	żądane	tranzakc.
Dolary St. Zj.	5700·—	5900·—	·—
„ kanadyjskie	·—	—	—
Franki francuskie	470 —	495 —	485 —
„ belgijskie	445 —	475·—	·—
„ szwajcarskie	1050 —	1150 —	·—
Funty szterlingi	25 600	26 100	·—
Marki niemieckie	11 75	12 75	12 75
Korony austryackie	·17	— 20	·17
„ czecho-słowackie	125 —	132	130·75
„ węgierskie	4·25	4·75	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	·—	·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	·—	—	·—
Liry włoskie	250 —	270 —	·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	·—	·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725 —	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·—	700·—	—
Bank Komercyalny I—IV	400	450 —	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700 —	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300 —	
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625 —	675·—	
Elbor Sp. a. n.-prz. Ł. J. Borkowski	·—	·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275 —	
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3650·—	3850.—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—,
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—·—	·—
Zieleniewski	4700 —	4900·—	4750
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.—III. em.	1200 —	1300·—	·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	1750 —	1900·—	1850·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1500.—	1650·—	·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	725·—	825·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17 500	18 500	
„Górka" fabryka cementu	5900·	6100 —	5950·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6100·	6300·—	·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5100·	·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—.
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	1800·—	1900·—	·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	
„Oikos" T. A.		—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	
„Kraków" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2000·—	2200·—	2100·
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3650·—	3850·—	3750·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1290·—	1400·—	

KURSA.

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy: Berlin 1'03½, Holandja 202¾, Nowy Jork 521¼, Londyn 2321, Medjolan 2405, Paryż 44'10, Praga 11'35, Budapeszt 0'35, Warszawa 0'08½, Wiedeń 0'01½, austr. korona stemplowana 0'01¾.

Warszawa. PAT. Milionówka trans. 1550 1575.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. trans. 5800, 5850, 5845, sprzedaż 5865, kupno 5825, marki niemieckie trans. 12'20, 12'25, 12'07½.

NADESŁANE.

†

Aniela Józefa Misiówna

urzędniczka Magistratu m. Krakowa,

przeżywszy lat 38, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 lipca 1922 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 14 przy ul. Podzamcze na miejsce spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 4 ej popoł., na który to smutny obrzęd stroskany ojciec i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Piotra

Zakład pogrzebowy „Concordia" J. Wolnego.

GUSTAW LEROUX.

Człowiek, który widział dyabła.

3

— Dlaczego pan tak przypuszcza?

— Dwie jedynie drogi, jakie prowadzą do Chaux de Fond są nie do przebycia z powodu wylewu potoków górskich. Jest późno. Natkniecie się, panowie, na mnóstwo trudności nie do zwalczenia. Próbujcie... ale z wszelką pewnością wrócicie i zastukacie do drzwi mego domu, o ile naturalnie traficie tu z powrotem.

Makoko i Mathis spoglądali na tego człowieka nieprzychylnym okiem. Makoko poprawił na plecach kwiczące rozpaczliwie warchlaki, podszedł tuż do szlachcica i rzucił mu prosto z mostu pytanie:

— Najpierw skad pan wiedział, że tutaj jesteśmy? W jaki sposób odgadł pan, że znajdujemy się w tej dziurze? Z równą szansą mógłby pan zaprosić na kolację rodzinę wilków!...

— Widziałem Was moi panowie, jak polowaliście na dziki, — odparł spokojnie nieznajomy, wskazując palcem warchlaki... Piękny strzał dodał, zwracając się ku mnie, szkoda, że pan chybił samca — to wspaniały okaz...

— To ja chybiłem, rzekł Makoko, ale niema w tem mojej winy. Bałem się, że zranię dojeżdżacza... I zaczął szybko opowiadać szczegóły polowania, potrząsając warchlakami.

— Jak pięknie szły wszystkie — widział pan? — Był pan już tutaj, gdy ukazały się na drodze? — Stary na przodzie, małe w środku, a matka zamykała pochód — cała rodzina szła gęsiego. Pierwszy strzał położył maciorę, małe rzucają się do niej w popłochu. Mathis krzyczy, by strzelać do dzika, ale ten głupiec, dojeżdżacz stanął między mną, a zwierzęciem, dzik zawrócił i zniknął — na szczęście zostały młode — połapałem i sznurem powiązałem im nogi. Ach! jakież to było piękne polowanie! Gdybyśmy tylko mogli wrócić do Chaux de Fonds dziś wieczorem...

— Zapóźno, — odparł szlachcic — nie odnajdziecie już panowie swych pojazdów... trzeba było zaraz wracać, skoro tylko dojeżdżacze załadowali maciorę na wózek.

— Ależ ostatecznie, — wykrzyknął Makoko, gdzież pan był? Ja nikogo nie widziałem, a wy, czy widzieliście pana?

Musieliśmy przyznać, że istotnie nie widzieliśmy nikogo przez cały czas.

— Ach! — odparł szlachcic z bladym uśmiechem, — byłem tutaj, jednak. Panowie, nie mam zwyczaju siłą sprowadzać gości do siebie... Od wielu lat drzwi mego domu zamknięte są dla wszystkich... nie lubię ludzi... Tylko... powiem coś panom... sześć miesięcy temu, zapukał do mnie pewnego wieczoru ktoś... był to młody człowiek — zabłądził w górach i prosił o przytułek na jedną noc. Odmówiłem mu. Nazajutrz znaleziono trupa w głębi Wielkiej Marnière. Trup był ogryziony przez wilki.

— Ależ to był Petit — Ledne! wykrzyknął Makoko. I pan miał sumienie wypędzić tego chłopca zimą, w nocy, zostawić go samego w górach! Pan go zabił!...

— Tak! naturalnie, odparł ten człowiek porostu, ja go zabiłem... Ale to, moi panowie nauczyło mnie gościnności.

— A czy może pan nam powiedzieć, dlaczego pan go wypędził ze swego domu? — zapytał ponuro Makoko, ściskając pięść, jakby miał zamiar roztrzaskać nią głowę naszego szczególnego gospodarza.

Powoli szlachcic podniósł ku nam przygasłe oczy.

— Dom mój przynosi nieszczęście... powiedział. Czyż nie słyszeliście o tem, panowie, w górach?

Potem okazał kościstym palcem kłąb czarnych chmur, gnanych wiatrem w naszym kierunku.

— Do miłego zobaczenia, — rzekł.

Zawołał na psa i odszedł, prostując swą wyniosłą postać. Strzelba zwieszała mu się przez ramię, a wiatr szarpał kosmykami siwych włosów.

— Waryat — rzekł Mathis.

Waryat, — przyświadczył Allan.

— Nie! Nie! to nie waryat, — odparł apodyktycznie Makoko, — lecz nie wypowiedział całej swej myśli; wedle jego przekonania człowiek ten był własnością piekła.

Chmury, pędzone wichrem dopadły nas już i pokryły ziemię, lasy, góry, doliny i równie, wraz z wioskami i fermami pokryły ziemię i ludzi... Nie mogliśmy nic widzieć, nawet naszych butów na nogach. Tylko przez jakiś fantastyczny, choć naturalny równocześnie efekt świetlny ponura wyżyna, mieszcząca na sobie zamek szlachcica rysowała się wyraźnie przed nami. Oblana morzem chmur, zdawała się unosić na nich, oderwana zupełnie od ziemskiej podstawy. Promień światła, przesyłany przez zachodzące słońce zapalił na chwilę dziwaczne blaski dokoła blanków wieżycy, jakby piekielną aureolę. Blaski te zagasły natychmiast. Wydało nam się wówczas, że cień tej wieży wydłużył się niezmiernie, że niemal dotykał naszych stóp, oblanych tumanem mgieł.

— Ależ, bylibyśmy waryatami, gdybyśmy nie przyjęli ofiarowanej nam gościny, odezwałem się. Chodźmy do zamku prędko — nie mamy ani chwili do stracenia.

— Jestem tego samego zdania, — rzekł Allan.

— A jeżeli to przyniesie nam nieszczęście! — wykrzyknął Makoko.

— A jeżeli to przyniesie nam nieszczęście? powtórzył Mathis, który zwykle bywał echem przyjaciela.

— Ale jakie nieszczęście może nam przynieść? — zapytałem.

— Nie można nic wiedzieć, jeżeli się ma do czynienia z tym człowiekiem, który jest własnością dyabła, mruknął Makoko.

— Och! co do mnie, wolę zobaczyć dyabła, niż dostać kataru, oświadczyłem, wybuchając śmiechem.

Cóż to był jednak za śmiech! Jakiż potworny głos wydobywał się z mych ust otwartych... szeroko, szeroko...

Przestałem śmiać się dawno, a góry śmiały się wokół nas. Tak! Echo odsyłało nam mój śmiech, z uporem, który miał w sobie coś okropnego.

— Kiedyż one ucichną? — rzekł Mathis, zwracając się do gór.

Trzeba się było na coś zdecydować. Udało nam się w końcu, Allanowi i mnie, przełamać wahania Makoko i Mathisa; pomogły nam do tego okoliczności. Z pośpiechem skierowaliśmy się w stronę wyżyny, przyśpieszając kroku, by jej nie stracić z oczu, mgły bowiem osnuwały ją coraz bardziej. Istotnie w chwili, gdy zapukaliśmy do bramy zameczku, z tumanów wyłaniały się już tylko głowy czterech ludzi, czekających niecierpliwie na to, by im otworzono.

III.

Nie wychowały mnie gnomy tutejszych gór, tak jak Mathisa i Makoko, którzy obaj byli tubylcami. Pierwszy był synem leśnika, drugi synem jedynym jednego z najbogatszych obywateli tych okolic. Allan i ja poznaliśmy się z nimi w szkołach i zapraszani często, przyjeżdżaliśmy w góry na polowanie. Do tej chwili słuchaliśmy wszelkich opowiadań o szlachcicu i jego siedzibie bez należytej uwagi, traktując je, jako bajki, wymyślone przez stare baby wioskowe, a gole jako słuchacze wydziału medycznego nie wierzyliśmy w nic takiego, co się nie dało wykryć skalpelem, lub rozumowaniem logicznem.

To też w tej chwili nie odczuwaliśmy nic prócz ciekawości, co też znajdziemy za temi drzwiami. Makoko i Mathis nie ukrywali nawet swego lęku. Gdyby byli sami, z pewnością woleliby pozostać w głębi wilgotnej i zimnej groty przez całą noc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się po zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.